Nr 281. ROK 1844. SOBOTA 7 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
6	6	27" 8, 497	— 10, 0	0, 78	WPn. Wschodni słaby	Pochmurno	Śnieg
	2	8, 396	— 6, 3	1, 02	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	8, 557	— 7, 6	0. 95	,, ,,	Pochmurno	

Wiadomosci krajowe.

KRAKOW.

Dowiadujemy się z niemałém zadowolnieniem że już rozpoczęły się układy pomiędzy Rządem naszym i przedsiębiorca, podobno tutejszym obywatelem, o oświecenie całego miasta gazem.

Jutro na powszechne żądanie, dana będzie ulubiona opera: Córka Półku.

☞ Pomiędzy dwoma osobami, zaszła na widowisku czwartkowym w buffecie teatralnym mimowolna zamiana algierek. Osoba która czyni niniejsze zgłoszenie się, miała algierkę ciemno szafirową, i jak mniema, że przez prędkość sama wzięła na siebie cudzą takiegoż zupełnie kroju, z takąż samą nawet podszewką, — lecz koloru czarnego; — uprasza zatem osoby, która jest teraz w posiadaniu szafirowéj, aby raczyła w tymże buffecie teatralnym dać o sobie wiadomość gdzie mieszka, celem wzajemnego zwrócenia sobie własności.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Warszawa 4 Grudnia.* —

Przedwczoraj jako w najrado-niejszą rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego, łaskawie nam panującego Monarchy, odbyły się w godzinach rannych nabożeństwa dziękczynne w tutejszych świątyniach wszystkich wyznań. O godz. w pół do 11 JO. Xżę Warszawski, jenerał-feldmarszałek, Namiestnik Królestwa, raczył przyjmować powinszowania na pokojach zamkowych, od urzędników władz wszelkich, ak wojskowych jako i cywilnych, poczem z temiż udał się na solenne nabożeństwo do kościoła katedralnego ś. Trójcy. Najprzewielebn. Nikanor, arcybiskup Warszawski i Nowogieorgiewski, członek Najśw. Synodu, celebrował liturgię ś., i miał przemowę, a w czasie modłów dziękczynnych z przyklęknieniem, zagrzmiały działa cytadeli Alexandrowskiéj 101 wystrzałem. O godzinie 4 z południa dany był u JO. xięcia Warszawskiego świetny obiad, na który najznakomitsze osoby płci obojéj zostały zaproszone. Bezpłatne widowisko w teatrze Wielkim, ze stósowną do uroczystości kantatą, oraz oświetlenie miasta, zakończyły obchód dnia tego.

— *Petersburg 25 Listopada.* —

W rozkazie dziennym Cesarskim z d. 8 b. m. powiedziano: Jego Cesarska Wysokość W. Xiążę Michał Pawłowicz, ma się liczyć w pułku Siemionowskim gwardyi.

Pan Minister spraw wewnętrznych oznajmił Rządzącemu Senatowi, że z liczby wybranych przez szlachtę kandydatów, N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić Podolskim gubernialnym marszałkiem, radzcę tajnego, hrabię Przezdzieckiego.

N. Cesarz Jmć, zatwierdziwszy teraz różne środki dla zachęcenia do nauki języka rossyjskiego w Finlandyi, między innemi najwyżéj rozkazać raczył: rodowitym rossyanom, którzy, mając należyte świadectwa z ukończonych kursów gimnazyalnych, zechcą wejść jako nauczyciele języka rossyjskiego do zakładów naukowych finlandzkich, udzielać od dnia mianowania ich rangę następną, z warunkiem, iżby potem przesłużyli w tychże zakładach najmniéj lat 5.

Od d. 1 listopada r. b. ustanawia się w mieście gubernialnem Orle Kassa Oszczędności.

— *Paryż 29 Listopada.* —

Powstanie awanturnicze jenerała Zurbano nad rzeką Ebro, w jednéj potyczce zniweczone zostało. Chciał on z resztą swéj szczupłéj

bandy, przejść dnia 20 pod Maniores za rzekę Ebro, lecz wieśniacy rzeczonéj wsi zniweczyli ten zamiar. Musiał więc z największym pośpiechem ratować się ucieczką, a banda jego pozostawiwszy nawet konie, rozproszyła się w ciemnościach nocy. Młody syn jego Bardito Zurbano mający lat 23 który był rotmistrzem pod Esparterem, żeniaty, dostał się ze stryjem Zurbana do niewoli. Matka i żona biednego młodzieńca, udały się natychmiast do Madrytu, błagać dlań o przebaczenie; starszy brat jego zaś z jenerałem Ruiz, uciekł do Francyi.

— *Madryt* 23 *Listopada.* —

Sąd Najwyższéj rady wojennej i marynarki, potwierdził zapadły wyrok przeciw jenerałowi Prim; którego natychmiast wywieziono pod zbrojną zasłoną do Kadyxa, skąd ma być odesłany do jednéj z twierdz zamorskich na wysiedzenie kary.

— *Augspurg* 25 *Listopada.* —

Król bawarski mianował dwóch radzców swoich cenzorami pism peryodycznych.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Haga* 23 *Listopada.* —

Na wczorajszem posiedzeniu izba pierwsza odrzuciła znowu udzielony jéj adres izby drugiéj i to większością głosów 19 przeciw 2.

— *Paryż* 21 *Listopada.* —

Monitor donosi dziś o ostatnich wypadkach na Otaheiti przez ogłoszenie następującego doniesienia z Walparezo pod dniem 8 sierpnia.

»Okręt francuzki, który na początku lipca opuścił Otaheiti, przywiózł wiadomości z naszych posiadłości. Gubernator Bruat zawiadomiony, że pewna liczba krajowców w południowéj części wyspy zgromadziła się i powstała, wysłał przeciwko nim wojsko, które uderzyło na nich dnia 30 lipca w Bapape i rozproszyło.«

Według ostatnich wiadomości z Tunis pod dniem 22 grudnia, przywrócony został pokój między bejem a powstałemi mieszkańcami gór. Wojsko, które było przeciw nim wysłane, oczekiwane jest z powrotem w Tunis.

Zapewniają że ministerstwo otrzymało zarazem raport o nastąpionem na Otaheiti oświadczeniu, że królowa Pomare obejmuje na nowo rządy, i że protektorat został przywrócony. W skutku tego panuje pewne wzburzenie, z którego lada dzień spodziewają się nowych zawikłań.

We wszystkich ministerstwach panuje podwojona czynność, dla pokończenia robót przygotowanych do projektów przedłożyć się mających izbom.

— *Londyn* 23 *Listopada* —

W niektórych towarzystwach utrzymują, że ministrowie mają zamiar zniżyć cło od wszelkiego zagranicznego cukru bez różnicy, a cło od cukru z osad angielskich, zniżyć do 10 sz.; byłaby to radykalna zmiana systemu celnego. Kupcy liverpoolscy podali petycyę od zniżenia cła od herbaty.

Wczoraj panowała w Londynie tak gruba mgła, że wszelkie czynności handlowe na lądzie i wodzie przerwane zostały, żadne jednak nieszczęścia, jakie w podobnych okolicznościach często się zdarzają, nie miały, ile dotąd wiadomo miejsca.

— *Konstantynopol* 9 *Listopada.* —

Sir Stratford Canning odpowiedział na zapytanie porty, że sprawa we względzie przesyłania poczty przez Egipt do Indyi, nie należy do zakresu jego działań, ale do wschodnio-indyjskiéj kompanii handlowéj i Dyrekcyi poczt w Londynie, o czem także zawiadomiony został wicekról Egiptu przez swego tutejszego ajenta Maslum Beja. W skutku tego pasza trwa w swojem postanowieniu, nie dozwolenia anglikom przesyłania ich kosztem poczty do Indyj. Nadto wicekról wzbrania się udzielić pozwolenie kompanii wschodnio-indyjskiéj do żeglowania po Nilu trzecim parostatkiem, a do tego wypowiedział jéj dotychczasowe pozwolenie, tak, że po upływie 6 miesięcy, wszystkie listy, podróżni i effekta będą mogły być przesyłane tylko za pośrednictwem kompanii przez wicekróla utworzonéj.

Układy między Austryą i Portą względem uregulowania ich wzajemnych stosunków handlowych, spotykają niespodziewane trudności, spowodowane przez angielsko-turecki traktat handlowy z roku 1838. W owym bowiem traktacie zapewnione były dla Anglii niektóre przyzwolenia, których przywiedzenia do skutku anglicy dotąd nie żądali. Ale gdy Austrya wspomnione układy rozpoczęła z portą, wystąpił sir Stratford Caning z wezwaniem, aby traktat co do litery wszedł w wykonanie, co jak się zdaje, portę nabawia kłopotu. W prawdzie układy z Austryą nie zostały przerwane, ale doznają zawsze trudności.

— *Od granicy węgierskiéj* 18 *Listopada.* —

Pułkownik austryacki Birago, który właśnie powrócił z missyi do morza Czarnego, zapewnił że projekt połączenia Dunaju z morzem Czarnem, da się uskutecznić, przeszkody nie mają być wielkie, a bynajmniéj tego rodzaju, jakie dawniéj przytaczano.

Rozmaitości.

OPIS

OBLĘŻENIA WIEDNIA PRZEZ TURKÓW

i odsieczy danéj przez wojska chrześcijańskie.

(Ciąg dalszy).

Pomimo tego jednak, turcy dnia 3 września zmuszeni byli odstąpić od szańca Löbel, który Kara Mustafa zaczarowanym przez ducha ciemności nazwał. Obleżeni zwracali największą uwagę na obronę miasta wewnątrz jego, sypali szańce, przygotowywali strzelnice. Oficerom pod karą śmierci wzbroniono razem używać spoczynku. Wycieczkami zniweczono kilka śmiałych nieprzy-

jacielskich zamachów. W tych xiążę Wirtemberski, Gwido Stahremberg, Zryni i wielu innych dowódzców pojedynczych oddziałów, cudów waleczności dokazywali. Pułkownik Dipigny, natarł z jazdą swoją od strony Stubenthor, ale obskoczony, z całym oddziałem od nieprzyjaciół, broniąc się mężnie, wzorom Leonidasa chlubną poległ śmiercią. -- W dniu tym z Góry Łysej (Kahlenberg), widziano przez miasto lecących 8 bocianów i wzięto za znak pomyślnéj wróżby. Pomimo tego jednak zdawało się, że już zbliża się dzień ostateczny dla chrześcian. Nieprzyjaciel d. 4 września po południu z taką mocą wysadził główną minę około bastyonu zamkowego, że połowa miasta wstrząsła się, a bastyon rozsypawszy się, otworzył głęboką przepaść. Turcy w téj chwili z okropnym okrzykiem Allah Allah! niech będzie pochwalony! wpadłszy przez wyłom, na gruzach bastyonu zatknęli dwa buńczuki. Powiodło się wprawdzie komendantowi miasta, wyłom zrobiony worami piasku i kamieniami zarzucić i chwilowy napad odeprzeć, ale turcy pomimo tego, około zakładania nowych min pracowali. -- Następnéj nocy nowe z wież miasta puszczono ognie i przez wysłanego szpiega doniesiono xięciu Lotaryngskiemu, o coraz większem niebezpieczeństwie. Nieprzyjaciel natężał wszystkie siły, a obleżeni tracąc już ostatnią nadzieję, bez widoku ocalenia miasta poświęcali się na grobie ojczyzny. Dnia 5 i 6 ostatniemi już prawie siłami rozpaczy walczono przeciw wdzierającym się zewsząd nieprzyjaciołom. Bastyon Löbel w gruzy się rozsypał i część wału była zupełnie pustą. Zdawało się, że niepodobna będzie dłużéj opierać się, rozpaczający obleżeńcy postanowili przynajmniéj drogą krwią swoją okupić każdą piędź ziemi. Krew tę jednak drogo przedać postanowili wrogom chrześciaństwa, od których nie spodziewano się żadnego poszanowania dla cnoty i bohaterstwa. Dnia 7 września Kara Mustafa odbył przegląd całego wojska, powziąwszy zapewne wiadomość o nadciągających posiłkach chrześcian. Miał on jeszcze w ogóle 168,000 ludzi. Wysłał pojedyncze oddziały przeciw nadciągającym posiłkom, dla tego jednak w dniu 8 i 10 ponawiał częste uderzenia na miasto. Z nadzwyczajnem jednak poświęceniem, i tą razą udało się obleżonym zniweczyć zamiar nieprzyjaciół.

W chwili największego niebezpieczeństwa, zabłysnął znowu promień nadziei. Poruszenia nieprzyjaciół ku Łysej górze dnia 9 września domyślać się kazały, że coś nowego zajść musiało. Powszechna radość mieszkańców Wiednia trudną była do opisania, gdy dnia 10 wieczorem, ujrzano ognie sztuczne w okolicy Mödlingu, nie wątpiono już więcéj o przybyciu oczekiwanéj odsieczy. Téj saméj jeszcze nocy, wysłał hrabia Stahremberg gońca, który szczęśliwie dostał się do obozu xięcia Lotaryngskiego, z tą lakoniczną prośbą: „Nie trać czasu łaskawy xiążę.

Dnia 11 doczekali się obleżeni pierwszy raz pocieszającego widoku przybywających towarzyszów wiary, ujrzeli bowiem z wieży miasta przednią straż armii chrześciańskiéj na górach Leopolda i Łysej, a nim noc zapadła, już wzgórza te okryte były wojskiem sprzymierzonem. Radosna ta wiadomość z ust do ust przechodziła. Mimo rzucanych do miasta bomb i kul palących, każdy spieszył na wały i wieże, aby własnemi oczyma ujrzał wybawców. Wielu udawało się do kościołów łzami radości ulżyć własnemu sercu i złożyć dziękczynne modły Najwyższemu. Chorzy nawet i kalecy wlekli się do domów, aby udzielić rodzicom téj pocieszającéj wiadomości. Wszyscy podawali sobie braterską dłoń do uściśnienia w błogiem uniesieniu radości. Z największą, niecierpliwością wyglądano dnia następnego. Jakże rozczulającym był widok, gdy wschodzące słońce ozłociwszy długie szeregi wojowników, okazało ich rozwinięte chorągwie dumnie w powietrzu powiewające. W ściśnionych szykach, powoli, schodziły wojska po prawéj i lewéj stronie, rozwijając swe hufce. Wojsko chrześciańskie zająwszy stanowisko u stóp góry Łysej, stanęło już w takim porządku, w jakim późniéj uderzyło na nieprzyjaciół. Xiążę Lotaryngski poprzednio jeszcze użył środków, jakich miejscowe okoliczności wymagały, aby ułatwić i zabezpieczyć przejście przez wzgórza. Towarzysząc królowi Polskiemu, rozpoznawał z nim stanowiska, lecz nigdzie nienapotkano nieprzyjaciela.

Równo ze zmrokiem, dano hasło do pochodu i wojska chrześciańskie w ściśnionych kolumnach naprzód postępowały, Polacy szli po prawem, cesarscy po lewym skrzydle, wojska zaś rzeszy niemieckiéj pospieszały za niemi dla utworzenia środku armii. Przed północą jeszcze, bez wszelkiéj przeszkody, obsadzono całe pasmo gór przyległych. Przez noc przygotowano się do wielkiego na dzień następny dzieła i tylko zorzy porannéj wyglądano. *D. c. n.*

W jaki sposób obchodzić się z świecami stearynowemi, aby się jasno paliły.

Lubo świece stearynowe, tak co do swéj wartości, jako i korzyści pieniężnych coraz są lepiéj cenione, jednakże słyszymy niemal codzienne użalanie się, iż one nie dość jasno się palą i że się leją. Przyczyną tego jest najczęściéj nieumiejętne obchodzenie się z niemi; zwracamy tedy uwagę na następujące okoliczności:

Główna dogodność dobréj świecy stearynowéj jest, prócz jasnego i dla oka dobroczynnego płomyka także i w tem, że świecy téj nie masz potrzeby objaśniać. Ale właśnie w téj mierze powszechnie prawie chybiamy, gdyż najczęściéj, skoro świeca nie dość jasno się pali, objaśniamy ją, wynika ztąd dwojaka szkoda, gdyż naprzód, taka świeca gdy ją objaśniamy, pali się przez pewien czas niejasno, a 2, przykrócony przez objaśnienie knot nie może stopionego materyału przetrawić (czyli przez siebie przepuścić), przeto w takim razie świeca lać się musi.--Otoż nie trzeba do takich świec używać szczypców, ale tego przestrzegać, aby, gdy się ją zapali, zaraz knot dobrze w jedną stronę przegiąć, i tym sposobem sprowadzić go z kierunku płomyka; wtedy będzie się sam przez się objaśniał, nie puszczając z siebie popiołu. Jeżli dobra świeca stearynowa pali się nie jasno, można być pewnym, że knot odgiął się i wyprostował w kierunku płomyka, a wtedy dość jest szpilką lub czem podobnem nagiąć go napowrót płaską jego stroną. Atoli gdy się o tem pamięta, aby przy zapaleniu świecy zaraz knot przegiąć, to nie prędko sam napowrót się wyprostuje. Także nie należy świecy inaczéj gasić, jak tylko przez zdmuchnięcie a knot niebawem wytleje, gdy zaś będzie potrzeba znowu go zapalić łatwo płomień chwyci. Kto zaś szczypcami taką świecę gasi, już nie łatwo w razie potrzeby zapalić ją potrafi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Grudnia.

Wandel Jan, Tęgoborski, De Creuze Emma, Chrzanowski Jgnacy ob,. z Polski -- Haton Jakób Konopka Leon Bilański Henryk z Galicyi -- Fuchs Jgnacy z Pruss

Wyjechali z Krakowa.

Tapin Hippolit Szmoalski Adam, Stadnicki Józef, Lubecka Marya xiężna Scipion Teressa Michelin Jan Jarasinski Józef, Bystrzanowski Maxymilian do Polski -- Schuster Mikołaj Sobolewska Ewa ob., z synem Maxymilianem do Galicyi -- Sobel Georg do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6809.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy z dniem ostatnim Grudnia 1844 r. jako z dniem expiracyi kontraktu, o dzierżawę dochodu czopowego i rogatkowo-mostowego zawartego, odbytą być winna w obrębach okopów Miasta Krakowa, rewizya trunków i opłacie czopowego uległych, na mocy przeto upoważnienia Senatu Rządzącego z dnia 4 Grudnia b, r. N. 6012 podaje do wiadomości tych wszystkich, których to dotyczeć może, iż ktokolwiekby trunek opłacie konsumcyjnéj uległy z dniem 1 Stycznia 1845 ukryć się starał, takowy za defraudanta uważanym i w myśl ustawy Sejmowéj w Dzienniku praw z r. 1841 ad N. 346 D. G. S. zamieszczonym, ukaranym będzie.

Kraków d. 6 Grudnia 1844 r.

Senator Prezydujący
J. Księżarski.
(1r.) Sekr. F. *Girtler.*

Nro 6286.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wierzycieli Franciszka i Zuzanny Sapalskich lub prawo ich mających, aby się w przeciągu 3 miesięcy po odbiór kwoty złp. 76 gr. 21 w Depozycie Sądowym znajdującéj się, ze stósownemi dowodami do Trybunału zgłosili pod rygorem wprowadzenia Skarbu Publicznego w posiadanie takowéj.

Kraków d. 28 Listopada 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
J. Pareński.
(1r.) Sekr. *Lasocki.*

Notaryusz publiczny

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Zawiadomia iż w skutek reskryptu Trybunału z dnia 5 Grudnia 1844. r. N. 6832. w domu pod L. 169. na przedmieściu Wesoła przy Krakowie; w dniu 16. b. m. i r. o godzinie 9. z rana; sprzedawane będą w drodze pertraktacyi spadkowéj, po Maryannie Bonfante ruchomości jako to: stolarszczyzna, bielizna, suknie, kosztowności, korale, i inne; a to za gotową srebrną monetę.

Kraków d. 7 Grudnia 1844 r.

(1r.) Fr. *Jakubowski.*

Notaryusz Publiczny.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek polecenia Trybunału M. Krakowa z dnia 29 Listopada bieżącego roku N. 6695. odbywać się będzie w dniu 12. Grudnia roku bieżącego o godzinie 9. rano w domu N. 381. na Placu Szczepańskim licytacya po Elżbiecie Foszczyńskiéj pozostałych, jako to: bielizny stolarszczyzny pościeli i innych ruchomości.

Kraków d. 7 Grudnia 1844 r.

(1r.) Sebastyan *Korytowski.*

Dnia 10 Grudnia b. r. o godzinie 10 rannéj w drodze Sądowéj sprzedarz publiczna w Sukienicach odbędzie się za gotową zaraz zapłatą w monecie srebrnéj *courrant*, kanap, krzeseł, stołów, szaf, obrazów, skórek kolorowych, bótów i innych. Chęć kupna mających na oznaczony czas i miejsce zaprasza.

Kraków d. 2 Grudnia 1844 r.

Skórczyński Kom. Sąd.

W Krakowie d. 10 Grudnia b. r. w gmachu Sukiennicach w drodze Sądowéj o godzinie 10 rannéj sprzedane zostaną stołki, kanapy, komody, zegary obrazy, stoły, szafy i inne, za gotową zaraz zapłatą w monecie srebrnéj *courrant.*

Kraków dnia 2 Grudnia 1844 r.

Skórczyński Kom. Sąd.